

Nr 10
październik
2019

NASZA GMINA

BEZPŁATNY BIULETYN INFORMACYJNY GMINY JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Dwumiesięcznik



W numerze:



II Wojna Światowa

Stare Boiska

Przerwany Marsz

Dożynki Gminne 2019

II WOJNA ŚWIATOWA



Okres II wojny światowej to dramatyczny czas dla polskiego narodu. Trudno znaleźć miejsca, których nie dotknęły tragiczne wojenne wydarzenia. I nasza gmina nie należy do wyjątków. Szczególnie duże znaczenie w rozbudzeniu wśród szerokich mas społecznych świadomości patriotycznej miały wydarzenia kampanii wrześniowej 1939 r. Utrata niepodległości, przejście rozbitych armii, wielkie bitwy stoczone na Zamojszczyźnie i pod Kockiem — wszystko to było wielką lekcją historii i patriotyzmu. To tu, na Lubelszczyźnie szybko rozwinął się ruch oporu. W naszym regionie znajdowało się ok. ¼ członków trzech głównych organizacji podziemnych w kraju. W stosunku do ogółu ludności województwa w końcowym okresie okupacji (ok. 2 min) w ruchu oporu działało więc ponad 5% jego mieszkańców. Pod koniec okupacji ruch oporu pokrył siatką organizacyjną teren całego województwa. Faktycznie nie było tu ani jednej wsi czy osady, w której nie istniałaby komórka organizacyjna jakiejś organizacji konspiracyjnej, lub tzw. samoobrony. W wielu miejscowościach koegzystowały ogniwa dwu lub więcej organizacji. Na terenie naszej gminy działały oddziały GL, BCH, AK i AL. Poniżej został przedstawiony krótki rys historyczny wydarzeń II wojny światowej w gminie Józefów nad Wisłą.

Basonia.

W czasie kampanii wrześniowej w 1939 r. w okolicy wsi na płn. od jej zabudowy nastąpiła przeprawa na wschodni brzeg Wisły niektórych oddziałów polskich w boju pod Iłżą, która odbyła się 9 września 1939 r.

W latach II wojny Basonia i okoliczne wsie są terenem działalności licznych oddziałów partyzanckich różnych ugrupowań i orientacji politycznych. W wyniku represji za współ-

działanie z partyzantami 3 V 1943 r. niemiecka żandarmeria z Opola rozstrzelała na pastwisku 7 osobową rodzinę Sobków. Bezpośrednią przyczyną egzekucji był fakt, iż ich krewny Piotr-Hieronim był partyzantem. W czasie egzekucji zginęli: Sobka Aniela - lat 47, Sobka Jadwiga - lat 60, Sobka Janina - lat 16, Sobka Józef - lat 47, Sobka Katarzyna - lat 25, Sobka Piotr - lat 60, Sobka Wiktor - lat 20. Zwłoki zamordowanych zakopano na miejscu egzekucji. Po wyzwoleniu w 1944 r. ekshumowano je i przeniesiono na cmentarz parafialny w Rybitwach. Nie odnotowano natomiast na terenie wsi większych strat materialnych.

Boiska

Pod pretekstem współpracy z oddziałami partyzantów i nieprzestrzeganiu zarządzeń „o ochronie niemieckiego dzieła odbudowy w GG”, w różnych okolicznościach zginęło 21 osób.

Bór

Okres II wojny światowej przeszedł we wsi w miarę spokojnie. Na terenie wsi działała placówka GL - Gwardia Ludowa, która prowadziła akcje propagandową wśród jej mieszkańców. Miała tu miejsce udana akcja oddziału GL im. A. Mickiewicza dowodzonego przez Leona Plichtę ps. „Wrona”. Oddział ten 16 lipca 1943 r. startł się z policją granatową z posterunku w Józefowie. W czasie potyczki zabito 2 policjantów, ze strony GL poległ 1 gwardzista. Kilka dni wcześniej grupa GL z pobliskich Boisk dokonała udanej zasadzki na komendancie policji granatowej w Józefowie - Chełkowskim zabijając go. W odwet za to żandarmi z Józefowa aresztowali w Boiskach 5 rolników sympatyzujących z partyzantami. Rolników tych rozstrzelano 13 lipca



1943 r. w lesie pod Borem. Byli tam m.in.: Andrzej Kapica, Wojciech Paluch, Henryk Woś. Zwłoki zakopano na miejscu, po wojnie ekshumowano i przeniesiono na cmentarz parafialny w Boiskach. Wkrótce po tym 20 sierpnia 1943 r. hitlerowcy dokonali kolejnej zbrodni rozstrzelując kilku mieszkańców wsi pod zarzutem współpracy z ruchem oporu. W latach 60-tych społeczność gminy wszystkim poległym w czasie wojny ufundowała pomnik.

Chruślanki Józefowskie

W czasie okupacji niemieckiej okoliczne tereny stanowiły bazę działalności zgrupowań partyzanckich AK, BCH i AL. Według miejscowych informatorów Chruślanki pozostawały w sferze wpływów BCH. Znaczna liczba mieszkańców była członkami tej organizacji podziemnej, a sama wieś stanowiła bazę zaopatrzeniową oddziałów partyzanckich. Mimo tego Chruślanki nie były terenem walk czy pacyfikacji, dzięki czemu uniknęły zniszczeń.

Chruślina

Dnia 3 IV 1944 r. została spalona cała wieś przez zapalające bomby zrzucone z hitlerowskich samolotów. Zginęło kilkoro dzieci i kilka osób dorosłych.

Graniczna.

W wyniku II wojny światowej Niemcy dokonali częściowej pacyfikacji wsi. Spłonęło wówczas siedem chałup. Powodem pacyfikacji była pomoc, jaką mieszkańcy udzielali partyzantom z Batalionów Chłopskich.

Idalin

W czasie okupacji tereny na styku dawnych powiatów puławskiego i kraśnickiego stały się widownią ożywionej działalności konspiracyjnej, w której czynnie brali udział także mieszkańcy Idalina. Jednakże wieś nie była terenem walk czy pacyfikacji.

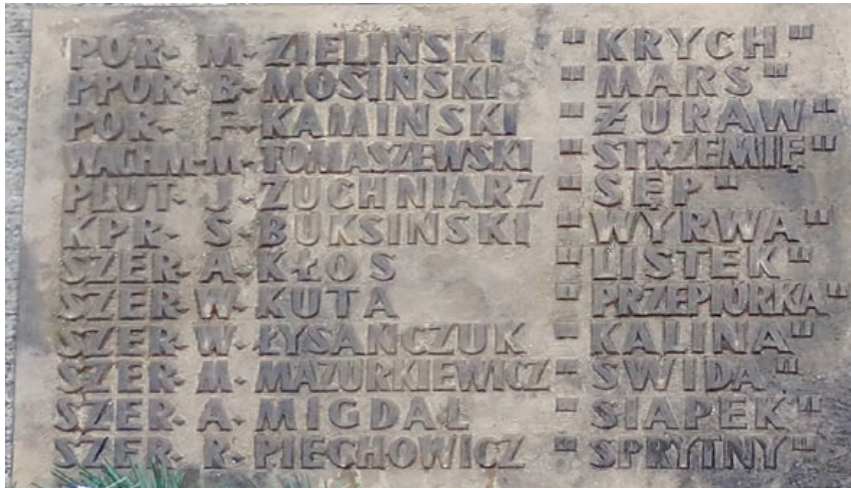
Józefów nad Wisłą

W dniu z 5 na 6 września już od samego rana zaczęło napływać do Józefowa coraz więcej innych ludzi i jakby z róż-

nych regionów Polski. Emigranci zza Wisły ciągle napływali niosąc ze sobą teczki, walizki, różne zawiniątka. Prowadzili objuczone bagażami rowery. Pchali od Wisły pod górę motocykle w których nie było paliwa. Szły z dziećmi stroskane matki i poważnie zaniepokojeni ojcowie. Wszyscy wystraszeni, a wyglądali jak by po nich już śmierć przyszła. W tych dniach wszystkie promy i łódki znajdujące się po jednej i po drugiej stronie Wisły wzmożyły swą działalność przewożąc z przeładowaniem nie zliczone tłumy ludzi, którzy pod naporem czołgów i samolotów niemieckich ciągnęli, ciągnęli, aby za Wisłę, aby za Wisłę. Byli w tym przekonani, że Niemcy Wisły nie przejdą, że tu będą bezpieczni i uratowani. Tak mieszkańców z Zachodu było dużo, że nie mieszając się na promy i łodzie wpadli z nich do wody, wciągani przez innych do łódki i tacy zmoczeni i wyczerpani z sił do ostatka przybyli do Józefowa, szukając przytułku u ludzi w domach, stodołach, szopach i gdzie się dało. Podczas tej tragicznej przeprawy przez Wisłę, po drugiej stronie tj. Ciszyca słychać było krzykliwe nawoływania i płacz. Przeprawa ta trwała cały dzień, całą noc i znów cały dzień. Opowiadali oni, że po wszystkich lasach, ścieżkach, drogach, ostrzeliwani byli z samolotów niemieckich i że ucieczka ich cały czas tylko trwać musiała.

W Józefowie zrobiło się ludno, a przez to budził się większy niepokój bo w ślad za uciekinierami przyleciały samoloty. Dnia 7 września od strony Basonii na wysokości może 100 metrów nadleciał samolot sięjąc pociskami z broni maszynowej wieś Rybitwy, zginęła jedna kobieta. W Józefowie, w sadzie na przeciwko kościoła zrzuciła dwie bomby, ginie znów 2 kobiety. Ten sam zrzuciła dwie bomby na północnej części rynku w Józefowie, gdzie trupem kładzie 40 osób. Słychać było rozpaczliwe zawodzenie i żalony płacz matek, dzieci Polaków i Żydów. Cała północna połać rynku obdarta była z tynku i gdzieś zbrzydła krwią. Wszystkie okna były wybite, a drzwi podmuch bomb wyrwał z futrynami. Józefów po tym tragicznym wydarzeniu całkowicie opustoszał.





Z trudem komendant policji Chełkowski zebrał parę mężczyzn do pochowania poległych od bomb. Miejsce uchodzącej ludności z Józefowa zajęło Wojsko Polskie pod dowództwem por. Hłakiewicza. Wojsko to utworzyło pozycję nad brzegiem Wisły, w parku hrabiego Rostworowskiego w celu bronienia przed przeprawą Niemców przez Wisłę. W tym czasie został spalony most pod Solcem. Dnia 12 września Niemcy forsują Wisłę pod Annopolem i Józefowem, na wschodnim brzegu Wisły rozszerzają swoje przyczółki mostowe. W dniu 13 września por. Hłakiewicz opuszcza swe stanowisko przy Wiśle i wycofuje się z Józefowa. Józefów w tym dniu znalazł się w płomieniach, w których ginie cały dorobek 20-lecia mieszkańców. W parę dni później wkracza „but Hitlera”, zamieniając wszelkie emblematy i godła polskie na złamany krzyż. Za: Sakławski S., „Historia Józefowa”.

W latach okupacji w Józefowie działały trzy obozy pracy: jeden polski i dwa dla Żydów, mieszczące się w budynku bożnicy i szkoły. Pierwszy z nich zatrudniający około 800 osób, pracujących przy budowie wałów we wsi Rybitwy, został zlikwidowany w marcu 1942 roku. W drugim – działającym od maja do października 1941 r., pracowali Żydzi polscy, austriaccy i niemieccy. Trzeci polski grupował 175 więźniów, funkcjonował przez cały 1941 rok. 9 maja 1942 r. nastąpiła wywózka ludności żydowskiej z Józefowa do obozu w Opolu Lubelskim, skąd prawdopodobnie trafili do obozu zagłady w Sobiborze.

Zginęło łącznie z ludnością polską ok. 1000 osób. W jesieni 1944 r. miasto legło w gruzach od pocisków artylerii niemieckiej.

Kolczyn

Kampania wrześniowa 1939 r. w postaci działań wojennych dotarła w okolice Józefowa dnia 13 września, nastąpiło wówczas przechwycenie przez Niemców przyczółków na prawym brzegu Wisły. W tym okresie Kolczyn stracił kilka budynków mieszkalnych i gospodarczych, strawionych przez pożar. Nie zanotowano bezpośrednich akcji partyzanckich na terenie wsi. Największe zniszczenie dokonały się w Kolczynie latem 1944 roku, kiedy front zatrzymał się na Wiśle.

Miłoszówka

Podczas drugiej wojny światowej w okolicy działały oddziały AK i AL. W grudniu 1943 r. przemaszerował przez wieś na Splawy i Chruślinę oddział AL. W liczbie 350 partyzantów, dowodzonych przez majora „Graba” /Jana Wyderkowskiego/ i „Alego” /Aleksandra Szymańskiego/. W czerwcu 1944 r. Spec-grupa AL, dowodzona przez „Bolka” /Gustaw Alek Bolkowiak/ zorganizowała we wsi trzy wiece propagandowe. Brało w nich udział ok. 100-150 osób.

Owczarnia

Teren inspektoratu AK Puławy, Okręg Lublin. Czwartek, 4 maja 1944 roku. Tego dnia por. Mieczysław Zieliński „Moczar”, w zastępstwie por. Jana Targosińskiego „Hektora”, dowodził pododdziałem AK złożonym z 47 żołnierzy. „Moczar” miał przejąć rzut broni z Londynu. Na sygnał zapowiadający rzut AK-owcy oczekiwali w wiosce Wandalin, w pobliżu Opolu Lubelskiego. Jako, że akcja przedłużała się, pododdział zmienił miejsce pobytu, i dotarł do wsi Owczarnia. Żołnierze nie mogli spodziewać się, że za kilka godzin będzie to miejsce ich kaźni.

Około godziny 17. rozlokowanych w gospodarstwach AK-owców zaalarmowały strzały w wystawionych wokół wsi placówkach. Przekonani, że mają do czynienia z Niemcami, żołnierze „Moczara” podjęli walkę. Po chwili jednak tyraliera napastników zatrzymała się, a ogień ustał. Okazało się, że partyzanci zostali zaatakowani przez oddział Armii Ludowej Bolesława Kaźmieraka „Cienia”.

Komunista skwapliwie pospieszył wyjaśnić, że doszło do „nieporozumienia”. Jak twierdził, był przekonany, że w wiosce stacjonują Niemcy, lub żołnierze NSZ. Ci ostatni wszak od samego początku byli dla „czerwonych” śmiertelnym wrogiem. Natychmiast zajęto się rannymi po obu stronach, a sam „Cień” zwrócił się z prośbą do „Moczara” o to, by obydwa oddziały oddały sobie honory wojskowej.

Stanęli w dwuszeregu. Naprzeciwko siebie. Żołnierze AK, oko w oko z żołnierzami AL. „Moczar” nic nie podejrzewał - Kaźmierak znany był jego żołnierzom. Gdy dowódcy obydwu oddziałów stanęli obok siebie, „Cień” błyskawicznie wydobyl pistolet i wypalił w głowę „Moczara”. Dokonany z zimną krwią mord był sygnałem dla komunistycznego oddziału, że czas rozpocząć rzeź. Dwuszereg AL-owców rozproszył się i zaczął ostrzeliwać zaskoczonych i przerażonych żołnierzy AK.

Była to masakra dokonana z pełną premedytacją. Komuniści zabili 18 ludzi, 13 ranili. Niektórym partyzantom „Moczara” udało się uciec i dzięki pomocy mieszkańców Owczarni uniknęli śmierci. Jak możemy przeczytać w jednej z relacji, kaci z oddziału „Cienia” okradali zabitych z mundurów i butów, a rannych dobijali. Dziś we wsi Owczarnia, w której dokonał jednego ze straszliwszych mordów, stoi krzyż. Na nim tabliczka z napisem: „W tym miejscu dnia 4 maja 1944 roku zostało zamordowanych 18 żołnierzy Armii Krajowej 3 kompanii 15 przez grupę z AL. W 45. rocznicę Krzyż stawiają koledzy i społeczeństwo – 1989”. (Za: Krzysztof Gędek)

Te wydarzenia, a także koncentracja dużych sił partyzanckich w okolicach Owczarni, Chruśliny i Bobów, spowodowały że właśnie te wsie stały się terenem pacyfikacji

podjętej przez znaczne ugrupowania wojsk niemieckich, wspomaganych przez lotnictwo. W efekcie bombardowania zniszczeniu uległo ok. 75 % zabudowy wsi w jej wschodniej i środkowej części.

Pielgrzymka

Podczas drugiej wojny światowej działały w okolicy oddziały AK i AL. 2 lipca 1944 r. oddziały AK dowodzone przez Kwiecińskiego („Kieł”) i Franczaka („Argil”) stoczyły walkę w sąsiedniej wsi – Stefanówce z oddziałami AL dowodzonymi przez B. Kowalskiego („Cień”). Wieś została spalona przez wycofujące się wojska niemieckie.

Prawno

Lata II wojny światowej nie przyniosły wsi istotnych zmian. Wieś nie uległa spaleniowi i nie poniosła większych strat ludnościowych. Na terenie wsi i okolicy dość pręźnie działają grupa BCH i AK./Dowódcą oddziału AK miał być niejaki Kostecki/.

Rybitwy

Tak, jak inne miejscowości w naszej gminie Rybitwy były terenem działań różnych ugrupowań ruchu oporu. W rysie historycznym czytamy o wielu nie wyjaśnionych wydarzeń tragicznych, jakie rozgrywały się tu w czasie II wojny światowej .Pozostały ślad po tamtych wydarzeniach to mogiły na cmentarzu w Rybitwach. Znajduje się tu symboliczny grób ppor. Henryka Cisłaka, który zginął w czasie obrony twierdzy Modlin we wrześniu 1939 r. Mogiła Stefana Czopa- prawdopodobnie członka ruchu oporu. Żołnierz AK lub innej organizacji na tych terenach po lipcu 1944 r. Zginął 19 listopada 1944 r. w bliżej nie ustalonych okolicznościach śmiercią „bohaterską... w walce z wrogiem o niepodległość Ojczyzny polskiej” – o czym informuje napis na grobku.

Antoni Janoszczyk członek ruchu oporu. Zginął 7 października 1944 r. prawdopodobnie w walce z wojskami radzieckimi.

Bogusław Nabrzęcki- partyzant AK lub innej organizacji podziemnej. Zginął w nieustalonych okolicznościach 24 lipca 1944 r.

Mogiła Józefa i Bronisławy Tłuczkiwiczów- ofiar hitlerowskiego terroru. Józef Tłuczkiwicz , mieszkaniec Rybitw, zginął w pierwszych dniach wojny 7 września 1939 r. Bronisława Tłuczkiwicz zamordowana przez hitlerowców za udział syna Tadeusza w ruchu oporu. Tadeusz Tłuczkiwicz, członek ruchu oporu i żołnierz AK. Wg informacji

Marianny Krawczyk ujęty w czasie zabawy dożynkowej na terenie miejscowej plebanii w sierpniu 1945 r. przez PPR-owców. Za udział w organizacji podziemnej ,poddany torturom i zamordowany. Być może dokonał tego oddział GL dowodzony przez Edwarda Gronczewskiego „Przepiórka” , który w tym okresie działał w okolicy Prawna i Rybitw. E.Gronczewski w swoich wspomnieniach pisze, iż w 1945 r. w Rybitwach podczas dożynek na terenie parafii rozbroił podstępem grupę żołnierzy podziemia. Andrzej Kłódka w czasie okupacji żołnierz AK. Zginął podczas akcji w walce z Niemcami w 1942 r.

Spławy

W czasie działań wojennych Spławy nie doznały zniszczeń. W prawdzie E. Gronczewski w swojej książce: "Kalendarium walki GL i AL. Na Lubelszczyźnie"... w 1944 roku w rejonie Spław oddział partyzancki pod dowództwem A. Szymańskiego zaatakował dwumotorowy samolot wojskowy, który przymusowo lądował. Rozbrojono załogę samolotu, a następnie zabrano z niego wiele obuwia zimowego, apteczkę oraz mapy z naniesioną sytuacją na froncie wschodnim."

Stefanówka.

Działania wojenne nie oszczędziły Stefanówki . We wrześniu 1939 roku wieś uległa częściowemu zniszczeniu. Duże straty poniosła również 2 lipca 1944 roku. Wywiązała się tu walka między oddziałami partyzanckimi Armii Ludowej pod dowództwem Kowalskiego /Cień/ a oddziałem Armii Krajowej pod dowództwem Kwiecińskiego /Kieł/ i Franczaka /Argil/.W trakcie potyczki wybuchł pożar ,który strawił zachodnią część wsi.

Wałowice

W czasie działań wojennych II wojny światowej zarówno zespół dworski, jak i wieś zostały znacznie zniszczone. Tu na pewien okres zatrzymał się front, a w bliskim sąsiedztwie następowała przeprawa przez Wisłę. Z zabudowań dworskich ocalał jedynie budynek gorzelnii, dwór zaś reszta zabudowań spalona i zbombardowana. Podobny los spotkał wieś.

Polska niepodległa, nasza Gmina istnieją dziś dzięki ludziom, którzy bohatersko walczyli o nią. My musimy postarać się, żeby istniała nadal i przekazać młodszemu pokoleniu pamięć o tamtych dniach- "By przelana krew nie poszła na marne".



NASZA MAŁA OJCZYZNA - STARE BOISKA



Pierwsze wzmianki o wsi Boiska zanotowano w 1419 roku. Wtedy to ugodę graniczną zawarły Beata wdowa po Dymitrze, dziedziczka wsi Chruślina, Boiska i Wałowice z Klemensem archidiaconem zawichojskim. Informacja chociaż wrywkowa dowodzi, że wieś istniała już na początku XV wieku pod zachowaną dziś nazwą Boiska.

Skąd pochodzi nazwa wsi, trudno jest ustalić. Według przekazów ludowych tereny późniejszej wsi porośnięte były lasami, zwanymi zbójckimi. Stąd też można przypuszczać, że Boiska, czy też Zboiska, wywodzą się od nazwy lasów i grasujących w nich zbójników. Inna wersja głosi, iż nazwa mogła powstać od miejsca stoczonej bitwy – pobojojwiska, zmienionej później na Boiska. Obie hipotezy są prawdopodobne.

W następnych latach miejscowość należała do rodziny Oleśnickich wchodząc w skład klucza grabowieckiego. W XVII wieku cały klucz grabowiecki (Boiska, Grabówka, Wałowice i Sosnowa Wola) stał się własnością rodu Myszkowskich. W 1614 roku Katarzyna Myszkowska żona Stanisława ufundowała w tej wsi kościół parafialny pod wezwaniem Zwiastowania Matki Boskiej. Kościół ten spalił się w czasie potopu szwedzkiego i został odbudowany.

Dobra ziemskie grabowieckie należały na przełomie XVII i XVIII wieku do rodzin Roszkowskich i Sobieszczańskich. Następnie przeszły na własność rodziny Moszyńskich. W Boiskach znajdował się jeden z folwarków dworskich. Opisy folwarku świadczą o znacznym rozwoju gospodarczym.

W 1788 roku Boiska Liczyły ponad 50 rodzin chłopskich. Po śmierci Heleny Moszyńskiej i jej męża Franciszka Olszewskiego, majątek przeszedł na własność rodziny Zagórskich, następnie stał się majątkiem Henryka Dembińskiego (w spadku po Mariannie z Moszyńskich Dembińskiej). W tym okresie ogół gruntów dworskich i włościańskich wynosił 2234 morgi. Notowano tutaj dwór, który rozebrano na początku XX wieku.

Henryk Dembiński generał Wojsk Polskich po powstaniu listopadowym musiał emigrować za granicę, z jego majątek przejęło państwo rosyjskie.

W latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku w pobliżu kościoła zbudowano nowy cmentarz (150 metrów od kościoła). W 1846 roku majątek Grabówka (z Boiskami) kupił od rządu Jan Herniczek za 50 tysięcy złotych. Nastąpił rozwój folwarku. Powstały młyny, cegielnia, browar, stawy hodowlane. Dawny kościół drewniany był już zrujnowany. W latach 1861-1873 zbudowano nowy kościół, murowany.

W końcu XIX wieku majątek Boiska został odłączony od Gra-

bówki, kupił go Lucjan Skrzetuski- dotychczasowy dzierżawca. W 1880 roku notowano tutaj 50 domów i 385 mieszkańców.

Nowy właściciel doprowadził do licytacji majątku w 1913 roku. Kupił go Lejzor Fajn. Żydowski właściciel rozprzedał grunty folwarczne kolonistom i miejscowym chłopom. Zachował on jednak część gruntów.

W trakcie I wojny miały miejsce liczne pożary wsi. Większość zabudowań spłonęła, z wyjątkiem kościoła. Tu na pewien czas zatrzymał się front i tu znajdowało się stanowisko dowodzenia.

Podczas II wojny światowej pod pretekstem współpracy z oddziałami partyzantów i nieprzestrzeganiu zarządzeń „o ochronie niemieckiego dzieła odbudowy w GG”, w różnych okolicznościach zginęło 21 osób.

Grupa GL z Boisk dokonała udanej zasadzki na komendancie policji granatowej w Józefowie –Chełkowskim zabijając go. W odwet za to żandarmi z Józefowa aresztowali w Boiskach 5 rolników sympatyzujących z partyzantami. Rolników tych rozstrzelano 13 lipca 1943 r. w lesie pod Borem. Byli tam m.in.: Andrzej Kapica, Wojciech Paluch, Henryk Woś. Zwłoki zakopano na miejscu, po wojnie ekshumowano i przeniesiono na cmentarz parafialny w Boiskach.

W 1944 roku miejscowy majątek dworski został rozparcelowany.

Do roku 1954 Boiska przynależały do gminy Dzierzkowice. W grudniu 1954 roku rozpoczęła działalność gromadzka rada narodowa w Boiskach, początkowo w powiecie kraśnickim, a od 1 stycznia 1956 roku w powiecie opolskim.

Do gromady Boiska włączono dotychczasowe gromady : Boiska Stare, Boiska, Sosnowa Wola, Stefanówka i Ugory z gminy Dzierzkowic. W latach 1954-1958 w skład GRN wchodził: Sudał Tadeusz, Cieszkowski Marian, Dziwisz Antoni, Duma Zofia, Ryba Waclaw, Kapica Irena, Siudym Bolesław, Kopeć Helena, Wójcik Edward, Buława Czesław, Rębiś Stanisław, Peczeko Jan, Guściora Jan, Kapica Franciszek, Prokopiak Jan. Na stanowisku przewodniczącego GRN pracował Tadeusz Sudał. sekretarz gromadzki- Dziwisz Antoni, pracownica biura gromadzkiego-Rozkosz Teodozja i Zofia Duma. Sołtysem był Kapica Daniel

Po wyborach do rad narodowych z lutego 1958 roku w skład GRN wchodził :

- okręg wyborczy nr 1: Peczeko Jan, Cieszkowski Marian, Sudał Tadeusz, Kapica Danel, Cholewa Antoni, Kapica Franciszek, Lis Zdzisław, Banaszek Janina, Świątkowski Władysław
- okręg wyborczy nr 2: Piasecki Edward, Kancik Paweł, Mazik Janina, Dziwisz Antoni, Woźniak Mieczysław, Rębiś Stanisław

W prezydium w latach 1958-1961 zasiadali : przewodniczą-





cy - Suduł Tadeusz, zastępca przewodniczącego - Cieszkowski Marian, członkowie prezydium - Peczeko Jan i Banszek Janina.

Gromada Boiska została zlikwidowana z końcem 1960 roku, a jej obszar włączono do gromady Prawno. Boiska posiadały punkt apteczny, bibliotekę (liczyła 1350 tomów), szkołę podstawową oddaną do użytku 22 lipca 1963 roku, urząd pocztowy, sklep wielobranżowy, remizę.

1 stycznia 1961 roku Boiska wchodzi w skład gromady Prawno a z początkiem roku 1963 do gromady Mazanów. Stare Boiska są reprezentowane w GRN Mazanów przez: Daniela Kapicę, Kazimierza Słowińskiego i Janinę Banaszek. Do roku 1972 w skład prezydium GRN wchodził Kapica Daniel, funkcje sołtysa sprawował Peczeko Jan.

Z datą utworzenia Gminy Józefów w roku 1973 powstaje Gminna Rada Narodowa. W wyniku pierwszych wyborów, które odbyły się 9 grudnia 1973 roku do rady wchodzi m.in. Henryk Krzysztoń, sołtysiem pozostaje nadal Peczeko Jan. Kolejne wybory do GRN w roku 1978 nie przynoszą zmian. Boiska reprezentuje Henryk Krzysztoń i zostaje zastępca przewodniczącego Gminnej Rady. W kadencji 1978-1981 sołtysuje Jan Peczeko.

Kadencja 1984-1988 przynosi zmiany. W Gminnej Radzie Narodowej zasiadają Stanisław Kapica i Wiorek Ireneusz; w kadencji 1988-1990 zastępują ich: Kazimierz Kapuściński, Henryk Krzysztoń i Teresa Komorowska.

Reforma samorządowa i pierwsze wolne wybory do rady gminy w 1990 roku powodują zmianę liczebną rady. W jej skład wchodzi 20 mieszkańców gminy. Boiska Stare mają reprezentanta w osobie Henryka Krzysztonia, który wchodzi w skład komisji d.s. społecznych. Sołtysiem zostaje Edward Ryba, te funkcje pełni następną kadencję.

Radnym w kadencji 1998- 2002 zostaje Kapuściński Robert a sołtysiem Andrzej Łuszczak.

Ustawa z 12 października 2001 roku o samorządzie gminnym zmienia liczbę radnych gminnych przypadającą na mieszkańców. Wynosi ona 15. Po raz pierwszy wszyscy mieszkańcy wybierają wójta a organy gminy to: rada gminy i wójt. W latach 2002-2006 do rady gminy zostaje wybrany Leszek Gazda. Funkcję pełni przez dwie kadencje do roku 2010. Sołtysiem nadal jest Andrzej Łuszczak, w następnej kadencji stanowisko to obejmuje Ryba Edward. Od roku 2010 do obecnej chwili w Radzie Gminy, Boiska Stare reprezentuje Marek Łuszczak. Stanowisko sołtysa piastują: Kazimierz Kapuściński, a przez następne dwie kadencje Andrzej Wójcicki. W tych ostatnich latach Boiska wzbogaciły się o plac zabaw i orlika. Został przeprowadzony generalny remont świetlicy, znajdującej się w remizie straża-

ckiej. Świetlica została odnowiona dzięki ogromnej determinacji tamtejszego Koła Gospodyń Wiejskich i Ochotniczej Straży Pożarnej. Inicjatorką całego przedsięwzięcia była pani Teresa Dymek, przewodnicząca miejscowego KGW. Remont sfinansowany został ze środków sołectwa, KGW i OSP. Zaś gmina pozyskała pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na zakup wyposażenia. Dziś mieszkańcy Starych Boisk z dumą prezentują swoją świetlicę w której organizują szkolenia, spotkania integracyjne oraz zajęcia rekreacyjne.

Mieszkańcy Boisk mogą być również dumni ze swoich strażaków. W roku 2015 jednostka z Boisk zapisana została do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Szczególne miejsca

W północnej części wsi, przy drodze, wznosi się kościół parafialny p.w. Zwiastowania NP. Marii zbudowany w latach 1861 – 1873 z fundacji Myszczowskich. Kościół jest murowany, bezstylowy, powstał wg. projektu budowniczego zamojskiego W. Sienickiego. W trakcie prac nad fundamentami nowo wzniesionego kościoła znaleziono cenne naczynie ze srebra z kompletem przyborów kościelnych pochodzących z pocz. XVIII wieku.

W rozwidleniu dróg poniżej kościoła stoi niewielkich rozmiarów obelisk wybudowany dla uczczenia setnej rocznicy powstania listopadowego i pamięci generała Henryka Dembińskiego, jednego z wodzów naczelnych powstania. Napis na pomniku głosi: „1830 By krew przelana nie poszła w niepamięć”. Pomnik postawiono w okresie międzywojennym staraniem nauczycieli Szkoły w Boiskach.

Związki Henryka Dembińskiego z Boiskami sięgają roku 1829. To właśnie w tym roku wykupił prawo do dóbr od sukcesorów Zagórskich i stał się posiadaczem dóbr Grabowieckich, w których skład wchodziły trzy folwarki: w Grabówce, Boiskach i folwark zwany Magazyn. Po powstaniu listopadowym 1831 roku, w którym brał czynny udział gen. Henryk Dembiński, dobra uległy konfiskacie i podlegały administracji rządowej do 1837 roku. W 2006 roku pomnik został odbudowany przez mieszkańców tej ziemi. Pomnik wykonał wywodzący się z Boisk Pan Józef Kiełbiński. Na pomniku zostały umieszczone jeszcze dwie historyczne daty 1863 i 1920.

Na północ od kościoła, przy drodze na cmentarz stoi murowana kapliczka w kształcie krzyża ufundowana przez Lucjana Skrzetuskiego w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku.

Na cmentarzu parafialnym do dnia dzisiejszego zachowały się nagrobki rodzin dawnych właścicieli Boisk.

1. Budzyńska E. „Dokumentacja historyczno-opisowa wsi Boiska Stare”, Lublin 1981.
2. <https://sp-boiska.pl/tl>
3. Zugaj L., „Historia Gminy Józefów nad Wisłą”, Lublin 2014
4. Nowak M. 25 lat samorządności w Gminie Józefów nad Wisłą



PRZERWANY MARSZ - WSPOMNIENIA ZOFII CYRAŃSKIEJ Z DOMU MAZGAJ

Projekt „Przerwany Marsz” jest próbą stosownego podziękowania pokoleniu Dzieci Wojny za to co zrobili dla Polski, mimo tego, że czas okupacji, który nazaczył ich dzieciństwo, z pewnością skruszył przekonanie o dobru drzemiącym w ludziach i sprawiedliwości dziejowej.

Tak kłamrą po osiemdziesięciu latach od tamtych dni spróbujemy symbolicznie zamknąć Ich Przerwany Marsz i otworzyć nasze ramiona wobec tych, którzy mogą mieć poczucie odrzucenia, zapomnienia i zmarginalizowania zarówno w narracji okupacyjnej, jak i świadomości, co to znaczy być dzieckiem w czasie wojny. Zdajemy sobie sprawę, jak mocno w psychice dziecka utrwaliły się obrazy przemocy, czy śmierci, ale mimo wszystko oni przeżyli, wytrwali! Uparcie wznosili fundamenty swojej egzystencji, która łaknęła normalności, bezpieczeństwa, nocy bez strzałów, snów bez koszmarów i łez. Tym właśnie wzniesli fundamenty Polski, w której dzisiaj żyjemy.

Wspomnieniami z tamtych dni podzieliła się pani Zofia Cyrańska. Jej opowieść spisała Julia Włodarczyk, uczennica klasy VIII Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą.

„01 września 1939 roku pamiętam tak ,jakby to było wczoraj. Zadaje się, że to był piątek, 39 roku. Ja miałam wtedy 9 lat. Szłam do szkoły razem ze swoim cioteczynym braciszkiem Władziem Gubernatem. Biegliśmy, bo to początek roku dzisiaj. Lubiliśmy bardzo szkołę. Biegniemy, patrzymy tak dużo ludzi tam stoi, patrzymy co tam się dzieje. Jedni płaczą, drudzy się żegnają, trzeci nas informują: „Słuchajcie dzisiaj nie będzie lekcji -wojna wybuchła, wojna! Ludu wszyscy gospodarze jadą na wojnę!”. Wielki płacz dzieci, mam, żon. Wraz z Władziem pożegnaliśmy się ze wszystkimi tam zgromadzonymi. Potem wracamy do domu powiedzieć mamusi, bo przecież w domu nie było ani radia, a o telewizji. A radio, to nawet trzy osoby miały w Kaliszczanach. Pan Zychowicz miał takie głośnikowe dla klasy, państwo Nowakowscy i pan Borek. Wracamy do domu i wszyscy się martwią, co to będzie teraz. Pojawiły się na niebie samoloty niemieckie. Lecią na most w Kamieniu. Ja wychodziłam na drzewo orzechowe ,patrzyłam jak lecą i jak ich ścigają pociski z broni przeciwlotniczej. 05 lub 06 września zjedliśmy śniadanie jeszcze na stole wszystko stało, a tu straszny huk, jakieś uderzenie, szyby zadrzały, jedna nawet pękła, z tego stołu wszystko spadło na podłogę. Co się dzieje? Wybiegliśmy na zewnątrz. Okazało się, że samolot niemiecki nadleciał. Tak, jak droga idzie na

Kopanie, gdzie krowy pasła nasza sąsiadka pani Wnu-kowa i pani Tomczykowa. Jedna pasła w tym czasie krowy i druga. Przyleciał samolot i rzucił bombę obok nich. Nic im się nie stało, przyszły z płaczem do domu, ponieważ to straszne przeżycie. Wszyscy uciekali na wschód. Kto miał konia to jechał wozem inni przemieszczali się pieszo. Pamiętam, że bardzo płakałam. Myślałam, że nie zobaczę już Kaliszczan. Pojechaliśmy na Zadole. U wujka Cisła było bardzo dużo ludzi. Otworzył bramy i zapraszał ludzi. Ciocia Karolina i dziadzio Stanisław zostali w domu, żeby w razie pożaru ugasić go. U wujka byliśmy dwa tygodnie. Słuchaliśmy komunikatów, więc wiedzieliśmy, że Westerplatte się broni, Warszawa się broni. Paśliśmy krowy u dziadzia Kleniewskiego i spotkaliśmy żołnierzy polskich. Po dwóch tygodniach wróciliśmy do domu. Okazało się, że u stryja Ignacego Mazgaja jest niemiecki sztab. Bałam się, ale wiedziałam, że muszę pobiec i zobaczyć jak ci Niemcy wyglądają. Mimo strachu poszłam. Wchodzę i patrzę. Przystojni, ładnie ubrani ci najeźdźcy. Potem poszłam w pole do taty, który orał. Nadleciały niemieckie samoloty.

Ja zaczęłam im grozić ręką. Gdy tatuś odwrócił się powiedział: „Zosiu co ty robisz? W tej chwili zbieraj chwasty i żebyś nie spojrzała na niebo, bo nas zabiją!”. Przeleciały te samoloty, ale jeden nawrócił. Obniżył się. Ja modliłam się i zbierałam chwasty. Bałam się, że mnie zabije. Lecz nie spojrzałam ani razu. Trzy razy okrążył mnie i odleciał. 17 września dowiedzieliśmy się, że Rosja Sowiecka najechała na Polskę, zabrała nam te wschodnie tereny. Strasznie się ludzie przerazili. Zaczęły przybywać rodziny z Warsza-

wy. Podejmowali się pracy, żeby wyżywić swoje rodziny. Z niektórymi utrzymywałam kontakt po zakończeniu wojny. Pamiętam, że przed wybuchem wojny była zbiórka pieniędzy dla wojska na budowę czołgów i samolotów. Ludzie oddawali kosztowności, wszystko co miało jakąś wartość. Po ukończeniu szkoły a potem studiów, zostałam nauczycielką. W latach 60. zabrałam moją klasę na wycieczkę do Muzeum Narodowego w Warszawie i jedną z wystaw stanowiły właśnie te przedmioty, które kiedyś gmina Łaziska oddała na rzecz wojska. Zostały one wprowadzone z Wielkiej Brytanii.”

*Julia Włodarczyk
- uczennica klasy VIII Szkoły Podstawowej
w Józefowie nad Wisłą*



DOŻYNKI GMINNE 2019



Tradycyjnie i z rozmachem dożynki gminne w Prawnie. Choć prace polowe nie ustały, to koniec żniw stawał się świętem. Zwyczajowo dożynki łączono z dniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, ale mogły przypaść także na początek września, już po sprzątnięciu wszystkich zbóż.

Po ścięciu ostatniego łańcu dziewczęta, które najlepiej pracowały przy żniwach, wzięły co najmniej dwa wieńce dożynkowe: jeden z „wszelakiego zboża wraz z grochem i prosem”, drugi „mniejszy z laskowych orzechów”.

Nadchodził dzień dożynek. W różnych okolicach rozmaicie je nazywano: wyżynki, obżynki, okrężne, wieniec, wieńcowe. Żniwiarze wykonali ciężką pracę, a na jej dowód składali gospodarzowi dar z wieńców, owoców, orzechów i chleba upieczonego z ziarna zżętego zboża. Tego dnia szczególnie uznaniem cieszyli się ludzie, którzy pracowali najszybciej i najlepiej. To oni stawali się bohaterami święta dożynkowego.

Wieńce dożynkowe miały rozmaite kształty, wielkość i dekoracje. Najczęściej wito je na drewnianych albo wiklinowych obręczach w kształcie korony, splecionej ze związanych u góry pałków czy słomianych warkoczy, ale zdarzało się, że wieńcem był cały snop zboża. Wieniec przybierano kolorowymi wstążkami, kłosami, orzechami, kwiatami, ziołami i barwnymi papierkami. Czasami umieszczano na szczycie korony żywego ptaka lub figurki bocianów.

Orszak dożynkowy prowadzili najlepsi żniwiarze w wieńcach na głowach. Za nimi postępowali odświętnie ubrani żeńcy i pozostali mieszkańcy wsi. Jeżeli były to

dożynki dworskie, wszyscy zbiegali najpierw do kościoła, w którym ksiądz święcił wieńce, a potem udawali się do dworu. Grała muzyka i śpiewano pieśni dożynkowe. Wieńce składano w darze dziedzicowi, który wraz z całą rodziną i służbą oczekiwał żeńców przed dworem. Przyjmując dar, właściciel pół wynagradzał żniwiarzy, czasem bardzo sownie. Potem rozpoczynała się uczta z muzyką i tańcami. Dożynki gospodarskie wyglądały podobnie. Złożone w darze wieńce przechowywano do wiosennych zasiewów.

Dnia 25 sierpnia 2019 r. uroczystą Mszą Świętą celebrowaną przez księdza kanonika Wiesława Podlódowskiego, rozpoczęły się dożynki gminne w Prawnie. Po niej dożynkowy korowód przeszedł na plac przy kościele. Tam poszczególne sołectwa zaprezentowały swoje wieńce. Wybrać najpiękniejszy - nie sposób. Każdy zachwycał precyzją wykonania, kunsztem, pomysłowością. Wszystko jednak było zgodne z tradycją. Na gminne świętowanie przyszły tłumy. Jedni siedzieli przed sceną, słuchali przemówień gości, słuchali występów, inni kosztowali przysmaki przygotowane przez koła gospodyń. Dożynkowy chleb od gospodarzy dożynek Pani Iwony Gیزی mieszkanki Chruślanek Mazanowskich oraz Pana Pawła Dobrowolskiego mieszkańca Owczarni przyjął Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

1. Hryn-Kusmieriek R.; Zwyczaje i obrzędy. Rok Polski, Wyd. Podsiedlik-Raniowski i Spółka, Poznań 1990,





KONKURSY DOŻYNKOWE

Podczas dożynek zostały rozstrzygnięte dwa konkursy. Konkurs na „Najpiękniejsze stoisko promujące sołectwo” wykonane w dniu 25.08. 2019 roku na Dożynkach gminnych w Prawnie.

Komisja oceniająca:

Przewodnicząca- Maria Kowalska
Członek komisji- Iwona Szymanek
Członek komisji- Anna Majewska
Członek komisji- Edyta Gałkowska
Członek komisji- Katarzyna Bartoś

Do konkursu przystąpiły następujące sołectwa:

1. Prawno, Dębniak, Pocześle - reprezentowało te sołectwa Koło Gospodyń Wiejskich „Kobiety z klasą”
2. Józefów nad Wisłą- Klub Seniora
3. Sołectwo Wałowice Kolonia
4. Mazanów – Wojskowe Koło Łowieckie „Knieja 16”
5. Bór- Koło Gospodyń Wiejskich
6. Wólka Kolczyńska – KGW „Wólczanki”
7. Wałowice - Stowarzyszenie „Wałowianki”
8. Studnisko – Koło Gospodyń Wiejskich
9. Środowiskowy Dom Samopomocy w Prawnie

Komisja przyznała:

I miejsce - Sołectwo Studnisko, reprezentowane przez Koło Gospodyń Wiejskich i Wólka Kolczyńska reprezentowana przez Koło Gospodyń Wiejskich „Wólczanki”

II miejsce – Józefów nad Wisłą reprezentowany przez Klub

Seniora

III miejsce - równorzędnie pozostałe delegacje
Nagrody w konkursie ufundował Burmistrz Józefów nad Wisłą w postaci bonów towarowych:

I miejsca bony o wartości 250 zł.,

II miejsce bon o wartości 200zł.

III miejsca bony o wartości 150 zł. każdy

Konkurs na „Najładniejszy wieniec dożynkowy”.

Do konkursu przystąpiły następujące delegacje:

1. Prawno
2. Wólka Kolczyńska
3. Stefanówka
4. Józefów nad Wisłą
5. Stare Boiska
6. Chruślanki Mazanowskie
7. Wałowice Kolonia
8. Kaliszany Kolonia
9. Dębniak
10. Kolczyn
11. Niesiołowice
12. Rybitwy
13. Mazanów – Michałów
14. Studnisko
15. Chruślina
16. Bór Koło Gospodyń Wiejskich
17. Basonia
18. Stasin
19. Miłoszówka

- 20. Wałowice
- 21. Idalin
- 22. Bór
- 23. Chruślanki Józefowskie

Wieńce dożynkowe oceniała komisja w składzie:

- Maria Kowalska – Przewodnicząca
- Iwona Szymanek – członek komisji
- Anna Majewska – członek komisji
- Edyta Gałkowska – członek komisji

- Katarzyna Bartoś - członek komisji
- I miejsce** zajął wieńiec z Prawna
- II miejsce** – Kaliszany Kolonia
- III miejsce** - pozostałe delegacje

Nagrodę za I miejsce w wysokości 500 zł. ufundował Bank Spółdzielczy w Józefowie nad Wisłą, drugie w wysokości 350 zł. i trzecie miejsca w wysokości po 150 zł. każda, ufundował Burmistrz Józefów nad Wisłą.



15 września 2019 r. zespoły działające przy Gminnym Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą miały możliwość uczestniczenia w Dożynkach Prezydencki w Spale. Zespół wokalny Boiszczanki oraz Formacja LOVE Dance zaprezentowały swoje umiejętności przed licznie zebraną publicznością.



I. NADWIŚLAŃSKA OLIMPIADA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



27 września 2019 roku na obiekcie sportowym „Orlik” znajdującym się przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą odbyła się I Nadwiślańska Olimpiada Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Aktywni razem”. Patronat nad tym wydarzeniem objął Wojewoda Lubelski oraz Starosta Opolski.

Uroczyste rozpoczęcie Olimpiady nastąpiło od przemarszu uczestników z flagą olimpijską, zaprojektowaną na potrzeby tej uroczystości, wciągnięcia jej na maszt, zapalenia znicza olimpijskiego i odśpiewania hymnu olimpiady, którym została piosenka „Jesteśmy najlepsi” zespołu Big Cyc. Sportowców dopingował Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Pan Albin Mazurek wraz z Kierownikiem ds. pomocy instytucjonalnej Panią Małgorzatą Frant-Błażucką. Swoją obecnością zaszczytili nas także przedstawiciele Powiatu Opolskiego, Burmistrz Józefowa nad Wisłą, Przewodniczący Rady Miejskiej wraz z radnymi, dyrektorzy ośrodków wsparcia z terenu województwa lubelskiego, dyrektorzy jednostek organizacyjnych z terenu gminy Józefów nad Wisłą, wolontariusze z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą z klasy VIIIA i VIIIB pod opieką pani Agnieszki Markiewicz-Główka oraz wiele innych osób zaangażowanych w organizację tej imprezy.



Głównymi organizatorami Olimpiady byli: Gmina Józefów nad Wisłą oraz Środowiskowy Dom Samopomocy w Prawnie. W I Nadwiślańskiej Olimpiadzie udział wzięło 9 ośrodków wsparcia z terenu województwa lubelskiego, 124 uczestników wraz z opiekunami, 20 wolontariuszy, 3 sędziów – nauczycieli wychowania fizycznego.

Sportowcy zmagali się w takich dyscyplinach jak: siłownia na rękę, rzut kaloszem, rzut do celu piłeczką palantową, rzut do celu ringo, strzały z łuku, strzały do bramki, bieg na czas, przeciąganie liny i kręgle. Niemałe emocje towarzyszyły meczom piłki nożnej. Dziesiątki uczestników, mnóstwo emocji i niesamowitych przeżyć – tak w skrócie można opisać to, co działo się podczas I Nadwiślańskiej Olimpiady Osób Niepełnosprawnych „Aktywni razem”. Przedsięwzięcie miało też na celu popularyzację sportu i rekreacji ruchowej wśród osób niepełnosprawnych ruchowo i intelektualnie. Ponadto zorganizowanie takiej Olimpiady wpłynęło pozytywnie na działalność sportową oraz aktywizację grupy dorosłych osób niepełnosprawnych. Ważnym aspektem tej imprezy była integracja ze społeczeństwem, kształtowanie prawidłowych postaw społecznych oraz umiejętności, nawiązywania kontaktów i otwartości w stosunku do osób niepełnosprawnych, podczas uroczystości nastąpiła również integracja beneficjentów dziennej opieki z województwa lubelskiego.



WYGRANA WALKA O ZDROWĄ NÓŻKĘ LILIANKI



Operacja Lilianki odbyła się 15 września i trwała blisko 8 godzin. Teraz Lilianka powoli wraca do formy po skomplikowanej operacji, czeka ją długa i intensywna rehabilitacja, ale wreszcie pojawiła się realna szansa na pierwszy krok! Rehabilitacja odbędzie się w Warszawie. Zdjęcia rtg przedstawiają jak wygląda nóżka po operacji. W nóżce jest płytka i 2 druty z których jeden jest teleskopowy. Gdy nóżka będzie rosła drut teleskopowy będzie się wydłużał i rósł razem z nią, ale tylko do pewnego momentu. Po kilku latach czeka ją wymiana tego drutu. Przez cały ten okres czasu gdy Lilianka będzie rosła co parę lat trzeba będzie wymieniać drut. Płytką natomiast stabilizuje kość piszczelową do momentu całkowitego zrostu „nowych” kości. Po 6-ciu miesiącach od operacji odbędzie się kolejna operacja - wyciągnięcie śrub.

Kilka miesięcy temu z własnych środków wpłaciliśmy zalicz-

kę aby zarezerwować termin operacji w klinice w Warszawie, pełni obaw, czy uda nam się uzbierać pozostałą kwotę.

Droga do sprawności, by stanąć na równe nogi, mogła się zacząć tylko dzięki Wam! Wspólnie zebraliśmy ogromną kwotę, która pozwoliła uniknąć amputacji i walczyć o normalną, szczęśliwą przyszłość Lilianki! To dzięki Wam wszystkim Darczyńcom i Komitetowi Społecznemu Razem z Wami dla Liliany uzbieraliśmy 100% potrzebnych środków na operację! Dziś wiemy, że otaczają nas wspaniali ludzie z ogromnymi sercami! .

Dla nas, rodziców, zdrowie naszego dziecka jest najważniejsze! Naszym marzeniem i pragnieniem było, aby nasza córeczka zaczęła chodzić! Każdy z Was będzie miał swój udział w każdym malutkim kroczku Lilianki! DZIĘKUJEMY raz jeszcze!.

Lilianka, Alicja, Magdalena i Kamil



WAKACYJNE SPOTKANIA Z PODOPIECZNYMI ŚRODOWISKOWEGO DOMU SAMOPOMOCY



25 sierpnia 2019r. podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Prawnie wystąpili na Dożynkach Gminnych w Prawnie z przedstawieniem „Rzepka”. W przedstawieniu wzięło udział 11 osób: Wiesława Wróbel, Mirosław Jastrzębski, Łukasz Samołyk, Monika Gawlik, Tomasz Aleks, Józef Chmiel, Andrzej Pałka, Rozalia Bąk, Henryka Żabicka, Sylwia Grzymkowska, Krzysztof Sakłaski. Wszystkim towarzyszył dobry humor. Wystawiane było również stoisko z pracami wykonanych przez podopiecznych.

15 sierpnia 2019r. uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Prawnie wystąpili na „Święcie młodości” w Józefowie nad Wisłą. Zaprezentowali na scenie przedstawienie pod tytułem „Ach ten zły nastój”, opowiadający o sposobach na radzenie sobie ze złym nastrojem. Podopieczni włączyli się również w zbiórkę na chorą Liliankę. Na stoisku było sprzedawane ciasto i soki owocowe.

Dochód ze sprzedaży został przekazany na zbiórkę dla potrzebującej Liliany.

17 sierpnia 2019r. podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Prawnie zostali zaproszeni na obchody 600-lecia wsi Wałowice. Naspecialne życzeniem mieszkańców zaprezentowali przedstawienie pt. „Jak zdobyć kobiety”. Następnie uczestniczyli w pikniku integracyjnym z mieszkańcami wsi Wałowice. Uroczystość została zorganizowana przez Panią Alicję Kłudkę-sołtysa wsi Wałowice, która wspólnie z Radą Sołecką zaprosiła wszystkich mieszkańców wsi na Jubileusz. Wszystkie posesje pięknie udekorowane i wysprzątane cieszyły oczy zaproszonych gości. Pan Grzegorz Kapica Burmistrz Józefowa nad Wisłą wspólnie z Piotrem Stojakiem Przewodniczącym Rady Miejskiej przekazali na ręce sołtysa list gratulacyjny.





INFORMACJA

Gmina Józefów nad Wisłą informuje, że w miejscach zbiórki odpadów komunalnych zlokalizowanych przy zabudowie wielorodzinnej (blokach), należy wrzucać wyłącznie odpady frakcji mokrej, metale i tworzywa sztuczne, szkło, papier oraz odpady bio wg rodzaju pojemnika.

Pozostałe odpady, w tym odpady wielkogabarytowe, np. meble, odpady elektryczne i elektroniczne, okna, opony należy przekazywać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Mazanowie lub wystawiać przed posesję w dzień ustalonej zbiórki tego rodzaju odpadów.



Uwaga!

Wystawianie odpadów wielkogabarytowych przed nieruchomość lub w inne miejsce do tego nieprzeznaczone poza terminami ich odbioru wpływa znacząco na wizerunek naszych posesji i gminy!



Fundusze Europejskie



Rzeczpospolita
Polska



CENTRUM
PROJEKTÓW
POLSKA
CYFROWA



Unia Europejska

Gmina Józefów nad Wisłą w ramach projektu:
„W sieci bez barier” realizowanego w ramach III Osi Priorytetowej Cyfrowe
kompetencje społeczeństwa,
Działanie 3.1. Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych
w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020.
przystąpiła do projektu pod nazwą:

ROZWÓJ KOMPETENCJI CYFROWYCH MIESZKAŃCÓW GMINY JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

ZAPRASZAMY:

osoby mieszkające na terenie Gminy Józefów nad Wisłą,
które ukończyły 25 lat, nie posiadające kompetencji cyfrowych,
lub chcące rozwijać posiadane kompetencje na:

BEZPŁATNE SZKOLENIA z zakresu obsługi komputera Internetu w ramach poszczególnych modułów

Rodziec
w Internecie

Moje finanse
w sieci

Działam w sieciach
społecznych

Rolnik w sieci

Formularz zgłoszeniowy będzie dostępny w Urzędzie Miasta,
Gminnym Centrum Kultury, Ośrodku Pomocy Społecznej
oraz na stronach internetowych instytucji.

Zapisy i szczegółowe informacje: Gminne Centrum Kultury
w Józefowie nad Wisłą
ul Parkowa 13
tel. 81 828 50 78

Projekt grantowy „W sieci bez barier” w ramach 3.1. „Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych”
III Osi Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa w latach 2014- 2020. Czas realizacji projektu 18.06.2018 -29.02.2020.
Całkowita wartość projektu: 134.200,00 PLN Dofinansowanie: 134.200,00 PLN